

Wakacje tuż tuż...



Wszyscy z utęsknieniem czekają na zakończenie roku. Już wkrótce będziemy mogli opuścić szkolne mury, aby wypocząć i zrelaksować się. Wraz z całą redakcją „Gimnazjalnego Patrolu” życzymy Wam jak najlepszych wakacji oraz udanej zabawy.

Ogólnopolskie Sukcesy

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas na uroczystym spotkaniu w gmachu MEN nagrodziła projekt "Nasz wolontariat", który zajął **III miejsce w Polsce. Przygotowały go panie Jolanta Zalewska i Iwona Gralec.**

Zespół w składzie: **Monika Drożdżał, Anita Stępień, Anna Stefańska, Marcelina Wasil i Paulina Wieczorek** pod okiem **pań: Karoliny Lucińskiej, Ireny Słomińskiej i Reginy Wieczorek** przygotował projekt edukacyjny "Świadomi zagrożenia - ogień w lesie a przyroda", który **uzyskał II wynik w kraju.**

W numerze:

**Wywiad z panem
Miroslawem Sewerynem**

Noc Kupały

**Kino domowe sprzed 20
lat**

Figura Czterech Smoków

Ostatni numer gazetki w tym roku przygotowali: Justyna Stachowicz, Paulina Wieczorek, Joanna Wiśnios, Mikołaj Paszkowski, Michał Dróżdź pod opieką pań: Iwony Gralec i Anny Duś

Eko - szkoła

Eko akcja trwa!

Czekamy na Wasze wsparcie po wakacjach!

Zbiórka makulatury, zużytych baterii i nakrętek prowadzona przez

naszą redakcję, która ruszyła 6 grudnia **wciąż trwa!** Wiele osób wykazało się dbałością o środowisko, a kilka **systematycznie nas wspiera.** Najlepszy



przykład dają koleżanki i koledzy: **Weronika Więclaw z IIIa, Grzegorz Stachowicz z Ic i Katarzyna Stachowicz z IIb.** To głównie dzięki nim zapełniliśmy kontener przed szkołą. Zebraliśmy również ponad

"Mamy tylko jedną Ziemię, a jej przyszłość zależy

od każdego

na pozór niewielkiego ludzkiego

działania,

zależy od każdego z nas".

/Michał Drózdź/



40 kg zużytych

baterii. W tej kategorii rekordzistką jest **Natalia Piętak z klasy IIc.** Wiemy, że minęło dużo czasu, ale nadal przyjmujemy od Was surowce wtórne. Na najwytrwalszych **czekają upominki!** Nie zapominajcie dbać o nasze środowisko w czasie WAKACJI!

Rowerami przez świat !

Wakacje coraz bliżej... . Naszym czytelnikom na upalne dni proponujemy rower. Warto odwiedzić interesujące szlaki w okolicach Starachowic, Lipia, Wąchocka, Iłży. itp.. One na pewno zachwycą Was swym urokiem i różnorodnością krajobrazów. Na najciekawsze fotorelacje czekamy po wakacjach. Odpoczywajcie aktywnie. Angelika Adamczyk

Cierpliwy DZIAŁACZ

Mirosław Seweryn od wielu lat pełni funkcję Radnego Gminy Mirzec. Postrzegany jest jako człowiek bardzo cierpliwy. Potrafi słuchać i analizować. Nie należy do ludzi impulsywnych. To właśnie te czynniki wpłynęły na powierzenie mu stanowiska Przewodniczącego Rady Gminy.

PW: Jak to się stało, że związał Pan swoje życie z działalnością samorządową?

MS: Na pewno nie był to przypadek, gdyż wiązało się to z rozpoczęciem nauki w Kieleckiej Szkole Samorządu i Administracji.

Właśnie tam zdobyłem pierwsze szlify związane z działalnością samorządową. Zaraz po jej ukończeniu rozpocząłem praktyki i pracę w mirzeckim Urzędzie Gminy, gdzie pracowałem przez kolejne 10 lat. W wieku 24 lat po raz pierwszy wystartowałem w wyborach do Rady Gminy. Do tej decyzji po części namówili mnie mieszkańcy mojej rodzinnej miejscowości Trębowca Krupów. Jako młody radny wywalczyłem realizację modernizacji i budowy drogi w tamtej miejscowości. Wciągnąłem się w życie społeczne, żyję tymi sprawami i nigdy losy naszej gminy nie będą mi obojętne.k

PW: A czy myślał Pan



kiedykolwiek o tym, że obejmie Pan funkcję Przewodniczącego Rady Gminy?

MS: Jestem radnym już trzecią kadencję. Na pewno w pierwszych latach mojej działalności nie myślałem nawet o tej funkcji, gdyż uważam, że w pierwszej kolejności trzeba zdobyć doświadczenie. Natomiast w tej kadencji nie ukrywam, że takie myśli chodziły mi po głowie. Myślę, że większość radnych chciałoby sprawować taką funkcję, nie tylko dla zaszczytu, ale choćby i przede wszystkim dla wyzwania, których osobiście lubię się podejmować.

PW: A czy decyzja o objęciu stanowiska Przewodniczącego Rady Gminy była trudna? Nie żałuje jej Pan?

MS: Nie żałuję tej decyzji, chociaż była bardzo trudna, ze względu na okoliczności związane z odwołaniem dotychczasowego przewodniczącego rady, których to okoliczności osobiście nie pochwalam.

Zdawałem sobie sprawę, że praca wśród pewnych rozdrażnień nie będzie łatwa. Mam nadzieję, że w czasie mojej kadencji uda mi się spoić całą Radę, abyśmy wspólnie dążyli do jednego celu, a mianowicie do poprawy warunków życia mieszkańców naszej gminy.

PW: Na pewno jako Przewodniczący Rady Gminy ma Pan dużo obowiązków. Co do nich należy?

MS: Obowiązkiem Przewodniczącego Rady Gminy jest przede wszystkim organizowanie prac Rady, czyli m.in.: zwoływanie i prowadzenie obrad sesji oraz ustalanie jej porządku obrad, reprezentowanie Rady na zewnątrz, koordynowanie pracami komisji rady. Ponadto w życiu codziennym pojawia się wiele problemów, w których trzeba wspomóc władzę, dlatego nie da się określić ściśle wszystkich zadań przewodniczącego.

PW: A jakie są Pana najważniejsze zadania do realizacji w najbliższym czasie, szczególnie chodzi mi o młodzież?

MS: Myślę, że na ten moment warunki szkolnictwa w naszej gminie są dobrNatomiast wg mnie dużym problemem jest brak tzw. zaplecza sportowego na powietrzu. Jednak pomimo dość okrojonego budżetu gminy podjęliśmy w obecnej kadencji działania zmierzające do poprawy tej sytuacji. e.

W ramach rewitalizacji

ma powstać w Mircu duże, sportowe boisko. Chcielibyśmy pozyskane fundusze przeznaczyć na dofinansowanie realizacji zadań pod nazwą **Moje Boisko Orlik 2012**, stworzyć kompleks

sportowy z boiskiem do piłki ręcznej

oraz drugim o sztucznej nawierzchni, przeznaczonym do piłki nożnej. Podejmowany jest też szereg działań, związanych z budową placów zabaw przy szkołach podstawowych. Osobiście ubolewam też nad

brakiem miejsc do spotkań młodzieży.

I to chciałbym zmienić. Myślę, że takie miejsca powinny powstać w każdej miejscowości.

PW: Czy lubi Pan swoją pracę, bo mówi Pan o tej działalności z takim zaangażowaniem?

MS: Funkcji radnego nie

traktuję jako pracy, lecz jako obowiązek, który bardzo lubię. Nie będę jednak ukrywał, że jest to kosztem mojego życia rodzinnego.

PW: Czy znajduje Pan czas na swoje zainteresowania?

MS: Czasu na zainteresowania niestety nie mam za wiele. Moim głównym hobby są

kulnaria. Uwielbiam gotować! Najczęściej w niedzielę, udaję mi się wyłączyć z tych wszystkich obowiązków i zaszyć się w kuchni, gdzie przygotowuję posiłki dla rodziny.

PW: Czy można powiedzieć, że te zainteresowania zmieniły się z biegiem lat?

MS: Myślę, że tak. W młodości uwielbiałem grać w piłkę nożną. Ze względu na wiek i zdrowie nie kontynuuję już tego.

PW: A co zastąpiło uwielbiana przez Pana piłkę nożną?

MS: Nadal jestem fanem tej dyscypliny i jej kibicem. Pozostają także kibicem piłki siatkowej.

PW: A czy zachęciłby Pan młodzież do działalności samorządowej? I jakby Pan to zrobił?

MS: Chciałbym zainspirować działania zmierzające do powołania w Gminie Mirzec Młodzieżowej Rady. Jest to bardzo wartościowa instytucja, która uczy młodych ludzi zasad demokracji i pewnego rodzaju odpowiedzialności. Takie forum dyskusyjne często podsuwa nowe pomysły władzom.

PW: Dziękuję bardzo za rozmowę i życze wielu sukcesów w dalszej działalności.

MS: Ja również dziękuję.

Paulina Wieczorek



Kino domowe sprzed 20 lat

Dzisiaj nie wyobrażamy sobie sobotnich (lub piątkowych), deszczowych wieczorów bez telewizora. Nieważne czy to komedia, serial, teleturniej, czy horror. Liczy się chwilowe oderwanie od rzeczywistości, odprężenie. W XXI wieku w wielu domach oglądanie filmów w HD to nic szczególnego. Jednak mimo takich udoskonaleń klasa ja chciała wrócić do przeszłości i zobaczyć jak dawniej dzieci i młodzież umiała sobie czas (wiedząc, że nie mieli

również Internetu). Na lekcji języka polskiego część uczniów potajemnie (przed wychowawczynią) zaaranżowała miejsca,

ustawiła sprzęt i przygotowując bilety zabawiła się w obsługę kina. Reszta klasy z niecierpliwością czekała na rozpoczęcie pokazu pt. „Bajki z dzieciństwa”. A było na co popatrzeć! Choć bajki były nam dobrze znane,



np. "Dziewczynka z zapałkami" to ich odbiór był zupełnie inny. Maszyna- projektor, ręcznie nakręcana korbką, "pożerała" klisze, by na tablicy ukazywał się obraz z tekstem (takie mini stare kino). Przez 45min obejrzelśmy zaledwie niecałą połowę przygotowanych bajek. W czasie

seansu uczniowie

zajmowali kolejkę do czytania tekstów lub przekręcania kliszy. Wszystkim bardzo się to spodobało (nawet pani Iwona, która

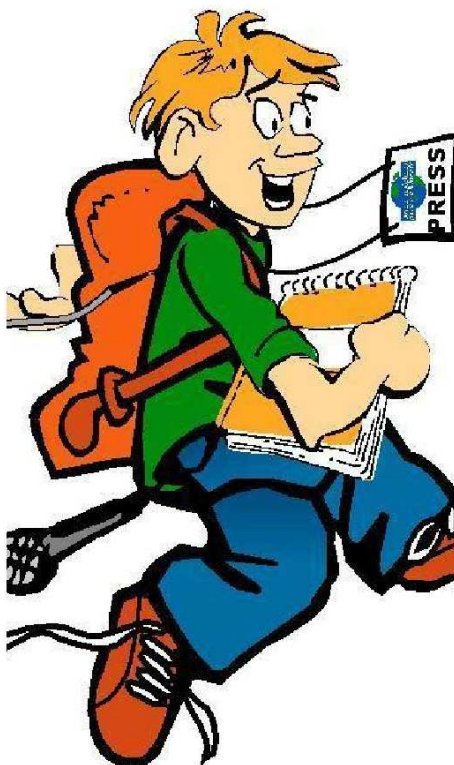
miała zrobić kartkówkę

nie oparła się wspomnieniom z dzieciństwa:)). Wkrótce planujemy

dokończyć oglądanie

Przyjdziecie??
Zapraszamy!

/Joanna Wiśnios/



Dziennikarzem być!

Który humanista z krwi i kości nie marzy o karierze dziennikarza? Cóż przyjemniejszego może być w pisaniu artykułów? Dla wielu to żmudna praca, ale dla nas - redaktorów "Gimnazjalnego Patrolu" to odskocznia od codzienności. Na łamach naszej gazetki możemy otwarcie napisać o tym, co nas nurtuje. Nie musimy owijać w bawełnę, wystarczy włączyć edytor i dać się ponieść myślom. To dobry wstęp do prawdziwych dziennikarskich zmagania.

A kto wie, może felietony, któregoś z gimnazjalnych redaktorów już niedługo będziemy podziwiać w

gazecie z prawdziwego zdarzenia. Oby te nasze nieśmiałe mrzonki się ziściły. A teraz dwa miesiące leniuchowania i do roboty dziennikarze!

PS Redaktorzy z klas trzecich oczekują godnych zastępców. Zapraszamy w szeregi naszej redakcji już od września! ;)

/Paulina Wieczorek/

Zasłyszane jednym uchem

Nadeszła Noc Kupały

**Noc Kupały -
inaczej Sobótka**
czyli słowiańskie
święto
obchodzone

z 21 na 22 czerwca
w najkrótszą noc
w roku. Później w
wigilię Świętego
Jana. Wielu z was
na pewno
uczestniczyło i
będzie uczestniczyć
w tym święcie.
Słowo „**Kupała**”
zrodziło się, gdy
kościół w obrządku
chrześcijańskim



nadał temu świętu patrona - Jana
Chrzciela. Wtedy właśnie zaczęto
nazywać GO Kupałą, ponieważ
stosował chrzest w formie kąpeli.
W czasie Sobótki praktykowano
różnego rodzaju wróżby i tańce.



była bezpieczna po tym
obrzędzie. Po dziś dzień
mówi się, że kąpiel jest
bezpieczna dopiero „**po
Janie**”. W dzisiejszych



Puszczano na wodę wianki
z palącymi się świecami.

To, co się z nim stanie,
decydowało
o małżeństwie
dziewczyny. Sobótkę
na terenie naszego
państwa obchodzono
tak samo, jak w innych
krajach słowiańskich.
Według pogańskich
wierzeń „**demony
wodne**” zaczajały się
na ludzi pragnących
lata. Dlatego kąpiel
w wodzie

czasach jednak
odstąpiliśmy od
pierwotnych obchodów

tego święta. Obecnie
obchodzimy Sobótkę,
zazwyczaj, paląc
ogromne ogniska.
Z moich obserwacji
wynika, że z roku na
rok, powolutku, małymi
kroczkami uroczyste
świętowanie Nocy
Kupały zanika.

Szkoda!!!

Mikołaj Paszkowski

"FIGURA CZTERECH SMOKÓW" - "Durne jagody"

Za tydzień pasowanie !!! Nie! Nie moje tych kurdupli (mówię o Liji, Balladynie, Bormie i Urong- Hajmie). Mają zostać im przyznane smocze znaki. Nie wiecie, co to smocze znaki ??? A tak, wy ich nie macie. Smocze znaki to amulety, które mają chronić od czarnych mocy, mają być tarczą podczas walki i czymś w rodzaju stempla w dokumentach. Więc tego dnia, zostaną pełnoprawnymi wojownikami - jak ja ! Tylko, że ja nie posiadam mocy czterech żywiołów

Tak czy owak, to najważniejszy dzień w życiu rodzeństwa i musi być niezapomniany. Leśna Elfka mi pomaga

ponieważ ja, jako opiekun tych potężnych dzieciaków, muszę urządzić imprezę. Praktycznie już wszystko jest gotowe, oprócz. jagód, które są mi bardzo potrzebne. Wysłałam Borma, Urong Hajma i Elfkę do lasu. Wrócili po godzinie,



lecz już nie sami, goniły ich małe, wstrętne gobliny. Och, jak ja ich nie znoszę!!! Dobiegli do bramy i tam się spotkaliśmy

- Proszę oto jagody !!! Wrzasnął Urong Hajm. Zaczął zwiewać w kierunku domu. Zdążyłam go złapać, ale za nim biegła reszta towarzystwa.

Następnie wzięwszy swój kosz z ziołami pobiegła do siebie. Ja i chłopcy uciekaliśmy do domu.

Niestety zielone

darmozjady pobiegły za nami. Schowaliśmy się w kuchni, a potworki razem z nami.

Wtedy zaczęło się

starcie żywiołów. Noże i kufelki latały w powietrzu. Po chwili znów pojawili się radni

Stać !!! Krzyknęłam.

i po raz kolejny zagrozili mi utartą tronu. Teraz było się już czym martwić - jeszcze raz i naprawdę wylecę.

Urong Hajm próbował załagodzić sytuację niestety na próżno. Borm i ja siedzieliśmy na garczkach, w których rozbijały się przasne gobliny. Całe szczęście, że nie wyskoczyły z garnków na głowy Wysokiej Radzie, bo nie wiem, co by się wtedy działo. Ale cóż już za tydzień bardzo ważny dzień!



- Katari gonią nas gobliny! Powiedziała przerażona Leśna Elfka, podskakując, jakby parzyła ją w stopy ziemia.

Elfko przyprowadź twojego wielkiego psa zasugerował Borm.

- Skąd wiecie o Gnatku??? Wrzasnęła alchemiczka.

/Ola Pocheć/

Gimnazjalny Patrol Kulturalny

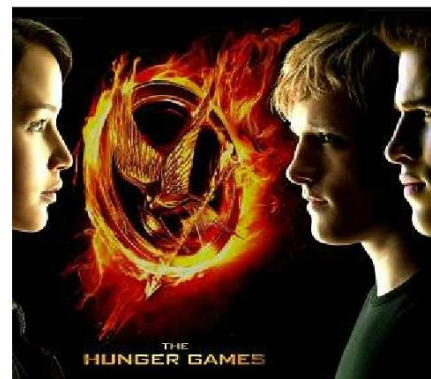
"Igrzyska Śmierci"

30 kwietnia 2012 roku odbył się wyjazd do kina na bardzo długo oczekiwany przez uczniów film "Igrzyska Śmierci".

Opowiada o Katniss - szesnastoletniej dziewczynie z Dwunastego Dystryktu w państwie Panem, która chcąc ratować swoją siostrę przed Igrzyskami Głodowymi, zgłosiła się jako trybut. Wraz z kolegą z dystryktu, Peetą, muszą stawić czoła wielu niebezpiecznym wyzwaniom oraz przetrwać w najgorszych warunkach i uchronić się przed śmiercią. Niestety, przetrwać może tylko jeden uczestnik Igrzysk. Katniss robi wszystko, by zwyciężyć i wrócić do domu, do swojej matki i siostry, którymi opiekuje się od śmierci ojca. W filmie możemy zobaczyć



wiele bardzo drastycznych scen, co nas nie tylko przeraża, ale i trzyma w napięciu. Każdy widz jest przejęty losem nastolatki, kibicuje jej, ogląda jej zmagania i widzi lęk oraz ból. Dokonuje bowiem rzeczy, wręcz



niemożliwych,

aby móc jeszcze raz zobaczyć swoją rodzinę. W międzyczasie, między nastolatką, a Peetą rodzi się uczucie, które pomaga im przetrwać Igrzyska Śmierci.

Wszystko zgrywa się w jedną całość, dzięki czemu film, jest bardzo wciągający. Naprawdę warto go obejrzeć.

/Justyna Stachowicz/

"Mama"

Justyna Stachowicz

Jedno jej słowo wystarczy
bez wyjaśnień,
aby wyleczyć moje serce
ze zmartwień.
Muszę poczuć jej ciepły
dotyk, koniecznie,
aby uśmiechnąć się



i poczuć bezpiecznie.
To ona swoim jednym

czułym spojrzeniem
potrafi sprawić,
że na lepsze się zmienię.
Gdy złęgo coś zrobię,
weźmie mnie w ramiona.
Kocham swoją mamę,
tak jak kocha mnie ona.

(: Od ucha do ucha :)

Denerwuje Cię gwizdek czajnika?



Nie dziwię się. Któż dobrze znosi ten przeraźliwy pisk,

w dodatku zmuszający do ruszenia się z fotela?

A gdyby tak pisk zamienić na przyjemniejsze dźwięki, a nawet ulubiony utwór muzyczny? Naoki Kawamoto zaprojektował grający czajnik. W miejscu tradycyjnego gwizdka

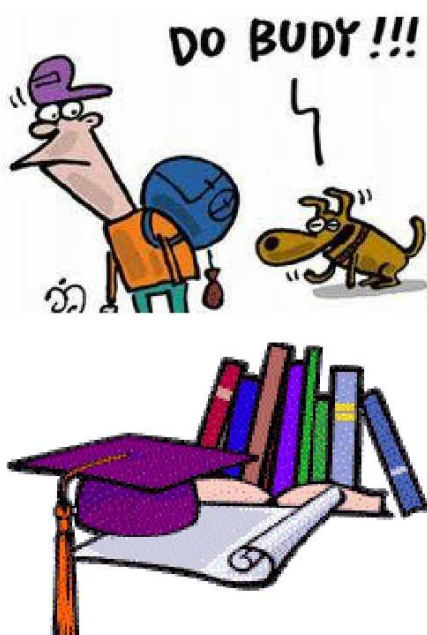
zamontował specjalnie skonstruowany flet. Sami zobaczcie. :)

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:
- Zawsze gdy jest klasówka, to Ciebie nie ma. Bo babcia

chora, tak?
- Tak proszę Pani. My też podejrzewamy, że babcia symuluje.

Matka pyta syna:

- Co przerabialiście dziś na chemii?
- Materiały wybuchowe.
- Nauczycielka zadała coś do domu?
- Nie zdążyła...



Pani na lekcji mówi do dzieci:

- Teraz pocieramy rączki... I co widzicie?
- Czarne wałeczki, proszę Pani.

W czasie totalnej mobilizacji wcielono do wojska nawet dzieci w podeszłym wieku. Jacek Soplica szukał zapomnienia pod habitem zakonnym. Rej stwierdził, że nie jest gęsią tylko Polakiem i zaczął pisać.